

Paul Celan: SEPTEMBERKRONE / WRZEŚNIOWA KORONA (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: WRZEŚNIOWA KORONA

Dzięcioł w drzewo puka, puk, puk, miłosierdzia czas:
więc leję oliwę na jesion, buk i lipę.
I macham małej chmurce, dekorując swój łąch.
Srebrnym toporem grożę gwiazdeczce na wicherze.

Na wschodnich niebach ciąży jedwabna tkanina:
miłe mi twoje imię, jesienny układ run.
Och, wiąże moje serce z niebem ziemska lina,
płaczę, gdy wiatr się zrywa, czy to twój śpiew bez słów?

Słoneczna dynia w moim kierunku się toczy:
uzdrowienia czas słycać od wyboistych dróg.
Nie moje jest to złoto, lecz miło się złoci.
Całun z deszczu opada, ja, ty, weźmy ten próg.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: SEPTEMBERKRONE

Es trommelt der Specht an den Ast die barmherzige Zeit:
so gieß ich das Öl über Esche und Buche und Linde.
Und winke der Wolke. Und schmücke mein lumpiges Kleid.
Und schwinde die silberne Axt vor dem Sternlein im Winde.

Beschwert sind die östlichen Himmel mit Seidengewebe:
dein lieblicher Name, des Herbstes Runengespinnt,
Ach, band ich mit irdischem Bast mein Herz an die himmlische Rebe
und wein, wenn der Wind sich nun hebt, daß du klaglos zu singen beginnst?

Herunter zu mir kommt der sonnige Kürbis gerollt:
erschallt ist die heilende Zeit auf den holprigen Wegen.
So ist auch das letzte nicht mein, doch ein freundliches Gold.
So lüftet sich dir noch wie mir jener Schleier aus Regen.

Czernowitz, September 1944

*

To jest audycja z 2010 roku, od tamtego czasu ukazały się różne tłumaczenia Celana, a także książki o nim, a jednak ciągle wydaje się być aktualny ten tekst:

W Dwójkowych "Słowach po zmroku" Joanna Szwedowska rozmawiała z Bogdanem Toszą o Paulu Celanie. W wydawnictwie a5 ukazała się w tym roku korespondencja Celana i Ingeborg Bachmann "Czas serca" [poznali się w 1948 roku w Wiedniu]. Listy pary należącej do najważniejszych poetów języka niemieckiego XX wieku są - jak to określił jeden z krytyków - "dramatycznym, głęboko wstrząsającym świadectwem miłości, które żadnego czytelnika nie pozostawi obojętnym".

- Cały Celan jest jeszcze przed nami - powiedział w audycji Bogdan Tosza. Tymi słowami podkreślił fakt, że w Polsce Celan jest poetą mało znanym i jeszcze nie docenionym.

Nazywany poetą śmierci, zakorzeniony w żydowskiej kulturze, Celan tworzy swoją poezję w języku niemieckim. Język ten jest dla niego narzędziem, które wywołuje tragiczne wspomnienie oprawców mordujących jego rodzinę. Jednocześnie język niemiecki jest jedynym językiem, w którym artysta tworzy poezję - antidotum na jego ból i cierpienie.

link do audycji